

# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12

Dziś: Domiceli.  
Jutro: Stanisława.  
Pojutrze: Grzegorza.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 4 23 za. 7 31.  
Jutro „ „ 4 21 „ 7 33.  
Pojutrze księ. ws. we dniu za. 1 9.

## Ustawa o zebraniach i stowarzyszeniach, a rozwiązywanie naszych zebrań.

Wobec częstych rozwiązań naszych zebrań przez urzędników dozorujących, będzie na czasie przypomnienie tych paragrafów ustawy o zebraniach, które określają powód, dla jakiego zebranie może być rozwiązane, oraz podanie wskazówek dla tych, którzy chcą przeciw nieprawemu rozwiązaniu wnieść zażalenie i dokąd ze zażaleniem udać się należy.

O powodach rozwiązania zawiera § 5 odnośnej ustawy następujący przepis:

„Przedstawicielom władzy policyjnej wolno obok pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej osób, które wykroczenia się dopuściły, także rozwiązać zebranie natychmiast, jeżeli nie zostanie przedłożone poświadczenie, iż zebranie zostało policyjnie zgłoszone. Również prawo rozwiązania przysługuje urzędnikowi, jeżeli na zebraniu omawia się wnioski lub propozycje, wzywające lub podburzające zebranych do występów karygodnych, lub, jeżeli na zebranie przybyli ludzie uzbrojeni, których mimo wezwania przedstawiciela władzy od udziału w zebraniu nie wykluczono“.

Tekst niemiecki ma brzmienie następujące:

Die Abgeordneten der Polizeibehörde sind vorbehaltlich des gegen die Beteiligten gesetzlich einzuleitenden Strafverfahrens, befugt, sofort die Versammlung aufzulösen, bezüglich deren die Bescheinigung der erfolgten Anzeige (§§ 1 u. 3) nicht vorgelegt werden kann. Ein gleiches gilt, wenn in der Versammlung Anträge und Vorschläge erörtert werden, die eine Aufforderung oder Aufreizung zu strafbaren Handlungen enthalten, oder wenn in der Versammlung Bewaffnete erscheinen, die der Aufforderung des Abgeordneten der Obrigkeit entgegen, nicht entfernt werden.

Rozwiązanie zebrania jest jednakowoż dozwolone jeszcze z innych powodów, jak np. jeżeli rozpocznie się godzinę później, aniżeli w czasie oznaczonym, lub jeżeli przerwa w obradach trwała dłużej niż godzinę, lub jeżeli porządek publiczny na zebraniu zakłócony zostanie.

Natomiast nie wystarczającym jest do rozwiązania zebrania powodem, jeżeli ktoś wniosek stawi, który zawiera znamiona przestępstwa przytoczonego wyżej; dopiero omawianie i dyskusja nad takim wnioskiem, lub też podanie ich pod głosowanie dają powód do rozwiązania.

Jeżeli zebranie zostanie rozwiązane przez urzędnika dozorującego, chociaż nie zaszedł powód rozwiązania przewidziany w paragrafie, wówczas należy przesłać zażalenie do landrata.

Jeżeli zażalenie takie pozostaje bez skutku, należy udać się do wyższej instancji, którą jest regencya, a później do ministra i sejmu. Zażalenie takie może być podpisane przez przewodniczącego.

Obłożenie aresztu manuskryptów mowy nie jest uprawnieniem, gdyż odpowiada się tylko za to, co się powiedziało.

## Wśród walki z pijaństwem

ożywionej obradami międzynarodowego kongresu wiedeńskiego, niejedno się odslania z pomocą statystyki, na co dawniej nie zwracano uwagi, a co uzasadnia nie tylko przeciwdziałanie opilstwu lecz nawet zwyktemu używaniu alkoholycznych napojów. Jakkolwiek uchwały na kongresie antyalkoholicznym nie mają siły obowiązującej, to jednak spodziewać się po nich należy takiego skutku, że władze i społeczeństwa zniewolone są poniekąd do obostrzeń i ostrożności z alkoholem, tym rzeczywistym wrogiem zdrowia, majątku i moralności.

Ze pijaństwo rujnuje w istocie człowieka, o tem jest każdy przekonany. Z obrad atoli kongresu, a mianowicie z referatu Hileniusza z Helsingfors dowiedziano się, że nawet umiarkowane używanie alkoholu wpływa szkodliwie na zdrowie, i to w takim stopniu, iż niepijący w trzydziestu wypadkach na sto żyli dłużej, niż na podstawie wszelkich danych można było przypuszczać, używający zaś miernie alkoholu tylko w sto okazali większą żywotność.

Z referatu znowu dra Löfflera „o związku między alkoholem a zbrodnią“ dowiadujemy się, że u pijaków najczęściej spotykamy takie zbrodnie jak: gwałtowny opór władzy, ciężkie uszkodzenie ciała, występkę przeciw moralności, obraza majestatu, bluźnierstwo, złośliwe uszkodzenie cudzej własności, ograniczenie wolności osobistej, wymuszenie, niebezpieczne pogroźki i rabunek.

W przeważnej liczbie wypadków tacy pijani przestępcy liczyli 20 do 30 lat, przy czem kobiet było zaledwie 2 proc. Większość przestępców stanowili kawalerowie. Najczęściej przestępstwa popełniane po pijanemu zdarzyły się w niedzielę, święto lub poniedziałek, trzeba przyznać, iż tak ustawy państwowe w praktyce jako też i władze bardzo mało przyczyniały się dotąd do rugowania alkoholizmu czyli pijaństwa.

Jest wprawdzie ustawa o pijaństwie, ale szynki rosną jak na drożdżach, oczywiście nie dla trzeźwych, a koncesye na te szynki nie kto inny daje, tylko ta sama władza, która ma czuwać nad wykonaniem ustawy o pijaństwie.

Jeżeli znowu zważymy, jaką nieograniczoną wolnością cieszą się owe szynki otwarte na rościęz we święta, gdy to każdy ma stosunkowo nawęcej grosza, a więc i najwięcej okazji do nadużycia, to musimy przyjść do przekonania, że państwo dotychczas nie myślało na prawdę zaradzić, zapobiedz zubożeniu i zwyrodnieniu ludności wskutek alkoholizmu, a przecież ma obowiązek zapobiegać złemu.

## Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Najciekawszą wiadomością z Niemiec jest nagłe zamknięcie sejmu pruskiego i ustąpienie trzech ministrów: Miquela, Hammersteina i Brefelda. Sejm pruski został dla tego zamknięty, że rząd nie miał nadziei, aby przyszedł w całości projekt o budowie kanału, a ani cesarz ani rząd na skreślenie tego projektu zgodzić się nie chcą. Mówią nawet o tem, że sejm ma być rozwiązany i

nowe nastąpią wybory, ale wątpić o tem należy, gdyż przez to rząd niczego by nie zyskał.

— Parlament niemiecki obradował w drugim czytaniu nad ustawą o inwalidach wojskowych i wdowach i sierotach po poległych lub z chorób zmarłych żołnierzach. Posłowie Rickert i Schulz stawili wnioski korzystne dla żołnierzy, ale oba zostały odrzucone. Natomiast uchwalony został wniosek posła Riffa ze zjednoczenia wolnomyślnego, żądający rozciągnięcia tej ustawy także na tych Alzateczyków, którzy podczas wojny francuzko-niemieckiej walczyli w armii francuzkiej i stali się niezdolnymi do pracy oraz na wdowy po poległych Alzateczykach. Wniosek ten przeszedł. Uchwalono przyjąć pod obrady petycję o handlu miodem.

— Austria. Gazety protestanckie ogromnie się cieszą, że w roku 1900 skutkiem agitacji „Los von Rom“ odpadło 3994 Niemców-katolików od Kościoła katolickiego i przeszło na protestantyzm. — Najwięcej trzymają oczywiście zwolennicy Wolfa i Schönerera i powiadają, że nie ustana w swej dalszej agitacji. Liche u tych Niemców-katolików musiałoby być przywiązanie do Kościoła katolickiego!

— W Hiszpanii zaszły z powodu święta 1 maja liczne rozruchy. W Murcii zandarmerya strzelała do robotników żądających podwyższenia płacy i zraniła ciężko wiele osób, a jedną kobietę zabiła. W Palma robotnicy zbombardowali kamieniami fabryki, które nie zostały zamknięte z powodu święta socjalistycznego. W Barcelonie przyszło do rozruchów antykatolickich. Demonstranci obalili naftą klasztor Marystów w celu podpalenia. Policya ich jednak rozpedziła.

## Z pola walki w Afryce.

O położeniu na teatrze wojny w Afryce południowej nadchodzą niezbyt wesołe dla Anglików wiadomości. W tych dniach nadeszły do Londynu sprawozdania oficerów o stanie wojsk, które brzmią bardzo nieomyślnie. Stan zdrowia wojsk angielskich jest nadzwyczaj zły; około 35 tysięcy żołnierzy leży w szpitalach.

Położenie pogarsza jeszcze nadzwyczajna ruchliwość Burów w ostatnich czasach. Świadczą o tem ciągle potyczki, które według telegramów angielskich kończą się zawsze klęską Burów.

Kitchener telegrafuje, że pułkownik Grenfell pobił Burów pod Derplatz, którzy tam zdemontowali swą ostatnią obrzycią armatę.

W Graspau 15 Burów napadło na stację kolejową. Zburzyli druty telefoniczne, zabrali kasę i wyrządzili jeszcze inne szkody.

## Listy „Gazety Olsztyńskiej“.

### Od Gietrzwałdu.

»Póki świat światem, nie będzie Niemcy Polakowi bratem« — tak mówi nasze przysłowie, które nie od dziś istnieje i ci którzy go używali, poznali to już w dawnych latach. Ze dziś nie jest inaczej, ma-

my aż nadto dowodów. I „Warmiak“ przekonywa nas znowu o prawdziwości tego przysłowia. Jak miło umieli się nasi Niemcy do nas uśmiechać, jak serdecznie niemiecki »Warmiak« w naszej ojczystej mowie do nas przemawiał, iż już tylko mieliśmy go przycisnąć do swej piersi i złożyć na ustach braterski pocałunek — aż tu naraz wychodzi żądło i poznajemy co warte braterstwo takie.

»Warmiak« chce nam dać łaskę, a my ją odpychamy, chce z nas głupich Polaków wyrobić mądrych Niemców, a my się opieramy, czy to nierozsądnie? Tyle pracy dla nas podjętej idzie mu teraz na marne, więc trudno mu się oprzeć napadowi gniewu. Toć on tylko dla wspólności wiary tego wymaga, dla naszego pożytku! Lecz gdzie jest ten pożytek? O! trudno go nam znaleźć. Może dla tego mamy się wyprzeć polskości, by podczas uroczystości kościelnej nie stać na cmentarzu i słuchać polskiego kazania, a gdy po kazaniu do kościoła zajrzymy, to znowu wypada nam stać, bo Niemcy już się tam porozsiadywali? Może dla tego, aby na nas mile spoglądano i za swoje ciecizki uważano? O nie! to dla nas stare rzeczy, tego my już zwyczajni, dla tego nie wyrzekniemy się naszych ideałów — tych ideałów, których »Warmiak« nie zrozumie nigdy, bo pojęcia jego gonią za „korzyścią materialną“. Tych ideałów nie wyrzeknie się szczerzy Polak za żadne nożytki, za żadne pochwały, chyba zdrajca, odstępca, który gotów za byle co zaprzeczyć się swej narodowości, a kto raz został zdrajcą, temu nigdy nie wierzą, ten i Bogaswego zdradzi. Niech »Warmiak« się rozejrzy po kraju, ile tam Niemców zlutrzonych z polskimi nazwiskami, to odstępcy lub ich potomkowie. I gdzie tu pożytek dla wiary naszej? Niech się rozejrzy po Warmii i Mazurach, ilu tam luterskich Polaków przeszło napowrót na łono Kościoła katolickiego, a ilu to Niemców to samo uczyniło, a dowie się, która narodowość bardziej ciągnie ku luteranizmowi. Niech się przyjrzy sprawom niemieckim w Austrii, jak tam dla rzekomych krzywd, dla buty niemieckiej, ci Niemcy odrywają się od Kościoła i wrzeszczą: „Los von Rom“. A my najgorzej upośledzeni od wszystkich

## 10) MŁYNARZ Z ZARUDZIA.

Obrazek wiejski przez Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy).

— Ej panie — rzekł Walenty — mnie się to jakoś nie widzi.

— Nie znasz się, człowieku, na prawie. Tobie się nie widzi, boś ciemny, a dla mnie rzecz to jasna, jak szkło. Czy to będzie łatwo, czy trudno, to inna rzecz i nie wasza, ale moja... Wy dacie pieniędzy, a ja zacznę pisać i kręcić.

— Toć jużesmy dali i skutku do tej pory niema. Niemcy zrobili, co chcieli, a my cieszymy się tą obietnicą, którą nam pan dał...

— Czekaście, czekaście. — rzekł Mendel — na co dużo gadać... Wy tymczasem siedźcie cicho, a pan niech gada. On od tego jest, to jego fach...

— Ot, mądry żyd, rozumnie powiedział, — zawołał doradca, który po kilku kieliszkach pięknie poczerwieniał na gębie i zwałiej obracał językiem. — Ja wam tak radzę: wielką sprawę zdajcie na mnie, już ja z nimi taniec zacznę, a wy ich znowuż małemi sprawkami mordujcie.

— Jakto małemi? — zapytał Wojciech.

— Oho... jeszcze jak! Niemiecka gęś w wasz owies — sprawa, niemieckie prosię w wasz grunt — sprawa, niemiecka krowa w waszą łąkę — sprawa. Żeby nawet pięćdziesiąt na tydzień, ja wam pięćdziesiąt skarg napiszę... i nie zedrze, tanio wezmę, po rubelku: Otóż dajcie tylko zadatek.

Walenty do kieszeni już sięgał, lecz Wojciech nieznacznie pociągnął go za rękaw i rzekł:

narodów, wzgardzeni i zdeptani od świata, po macoszemu traktowani nieraz w kościele, trzymamy się mimo tego stale wiary naszej świętej i nie wołamy „Los von Rom“, bo nam polskość jest tarczą. Tej tarczy bronimy całymi siłami, bo wiemy, iż to tylko naszym ratunkiem. I „Warmiak“ chce nam tę tarczę dla wspólności religii wydrzeć? A czy my tej samej wiary już teraz nie wyznajemy, czy nasza wiara gorsza od waszej? Czy wy tylko sami macie przywileje Kościoła katolickiego? Nie! — więc dla czego mamy zostać Niemcami?

Powiada »Warmiak«, iż sami się niemczy. Aleć to kłamstwo! Ci co za »Warmiakiem« stoją, od dawna dawności pomagają różnemi sztuczkami niemczyć przez szzerzenie obojętności w sprawach polskich i zachwalanie niemczyzny. Kto stara się wydrzeć mi moją narodowość, tego muszę uważać za niedobrego człowieka, bo uczy mnie pogardzać przodkami moimi.

My żadnych łask nie żądamy, mamy dosyć swoich gazet i bez obłudnej pomocy »Warmiaka« się obejdziemy. Nam święta jest mowa nasza polska, święta nasza miłość ojczyzny, bo pochodzą od Boga. Tyle lat polskość była przedmurzem wiary św., tyle wydała świętych i tyle krwi wylała za wiarę świętą, iż każda garść tej naszej ziemi, to relikwia naszej wiary. Broniąc tego, bronimy zarazem i wiary naszej.

Bronić będziemy też tej naszej mowy i narodowości i nie doczeka się »Warmiak«, abyśmy się wyprzeć mieli tych naszych ideałów. Niech się »Warmiak« łączy z mocniejszymi i władzę mającymi, aby nas biednych i opuszczonych zgnębił, aby nam odebrać mowę naszą. My się tego nie lękamy, bo ufamy Bogu, a moc Boska większa, niż złość ludzka. Sęk.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska** dyecezya. Najprzew ks. Biskup zamierza w ostatni tydzień przed Świątkami wizytować tę część dekanatu lidzperskiego, która w zeszłym roku opuszczoną została. Podróż ułożono jak następuje: w sobotę, 18 maja po południu o 4 przyjazd do Barsztyna, a następnego dnia bierzmowanie i wizytacja tamże. 20

— Ha, zapewne, pięknie pan mówi, ale my dziś nic nie damy...

— Dlaczego?

— Bo widzi pan, z tego pośpiechu, z żalości, z frasuaku zapomnieliśmy wziąć pieniędzy ze sobą.

— O co kłopot — zawołał Mendel — ja wam pożyczę, ile chcecie? Sto rubli? Może być zaraz sto rubli. Za kwadrans czasu, za dziesięć minut przyniosę. I niech się wam nie zdaje, że to będzie drogo kosztowało. Rubelka tygodniowo — cały kram.

— Nie pożyczamy — odrzekł Wojciech — swoje, chwalić Boga, są. Będziemy tu za tydzień, albo za dwa, to może damy.

— A cóż to ja wam darmo radził? — zawołał zaperzony doradca.

— Za poczęstunek — odrzekł Walenty.

— Wstydziecie się, gospodarze — dorzucił Mendel — nie pasuje na statecznych ludzi tak robić. Pan adwokat też ma swoje potrzeby.

Było jeszcze dużo gadania, aż po długim targu Wojciech dał odczepnego pół rubla i co prędzej siadłszy z Walentym na wóz, odjechał.

W drodze dużo mówili o swoim zmartwieniu.

— Bałem się tego cygana — rzekł Wojciech — on kręci i obiecuje, a myśli tylko o tem, jakby grosz wyłudzić. Nie będzie z jego rady pożytku i, według mego pomyslenia, to cośmy mu już dali, jest jak gdyby w błoto rzucone.

— Chyba, że tak — odezwał się z westchnieniem Walenty — ale w zmartwieniu, to człowiek sam nie wie, czego się ma czepić.

— Musimy my innej rady poszukać i czekać, ufając Bogu, że nas nie opuści.

maja bierzmowanie i wizytacja w Krekol-len. 21 maja wizytacja w Springborn. 22 maja wizytacja i bierzmowanie w Kiwitten, 23 maja bierzmowanie w Schulen, 24 maja w Wuslak. Na sobotę 25 maja powrót do Fromborka.

**Chełmińska** dyecezya. Kościół w Lutowie, należący jako filia do Kamienia, otrzymał już r. 1866 osobnego duszpasterza pod tytułem lokalnego wikarego. Teraz dekretem biskupim dnia 9 kwietnia b. r. została tam samodzielna parafia urządzoną, do której prócz Lutowa należy Lutówko z młynem i leśnictwem królewskim.

## Na maj i czerwiec

można teraz zapisywać „Gazetę Olsztynską“ na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich. Przedpłata wynosi na te dwa miesiące 67 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 83 fen. Kto dotąd Gazety nie ma, niechże ją sobie teraz na te dwa miesiące zapisze.

**Rodzice polscy! uczcie wasze dzieci czytać i pisać po polsku.**

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 6 maja 1901.

— Pozieważ tutejsza szkoła średnia zamieniona została na szkołę realną, zostanie opłata szkolna z dniem 1-go lipca podwyższoną. I tak wynosić będzie szkolne rocznie w I do VI klasie 84 marki, w VII do IX klasie 60 marek.

— Z sądu przysięgłych. Nauczyciel Ernst Hohn z Miłomyña stawał we czwartek oskarżony o sprzeniewierzenie w urzędzie. Był on rendantem kasy kościelnej i przytem sprzeniewierzył 2 tysiące marek. Przyznał on się do winy i powiada, że pieniądze te posłał swemu bratu, który jest w biedzie, a mieszka w Szwajcaryi. Sąd skazał H. na półtora roku więzienia i utratę praw honorowych przez 2

Jedną tylko ten adwokat prawdziwą rzecz powiedział.

— No?

— A o tych sprawach. Będzie ich dość, boć nie sposób, żeby szwaby nie czyniły nam szkody i psoty. Swoją ze swoim to się czasem przemówił o szkodę, czasem i pokłócił, ale do sądu mało kiedy dochodziło. Z Niemcami tak nie będzie, bo zawziętość, na nich jest duża.

— Prawda i to... Ja sam nie darowałbym, ale zapozwał, gdyby mi jaką szkodę uczynili.

— Wiecie wy co, Walenty? — spytał Wojciech.

— A co?

— Znam ja tu niedaleko w insem miasteczku dobrego jednego pana. Jest to stary rejent, wypraktykowany znawca na prawne interesa, a bardzo życzliwy dla każdego. Parę lat temu, zimą, wozłem dla niego drzewo na budowę. Ludzki człowiek. Dla każdego dobre słowa ma, a w kancelaryi u niego zawsze pełno. Chwała go, że bardzo uczciwy i sprawiedliwy. Co będzie, to będzie, ja do niego pojadę. Poklonie się, powiem o naszej biedzie.

— A no, niechby i kosztowało, byle tylko...

— Grosza on nie weźmie. To ja wiem... Sam nieraz słyszałem, jak mówił do gospodarzy: „Za akt zapłacisz, ile podług prawa należy, a życzliwa rada darmo. Ja tego nie sprzedaję, a nieraz, choć i nie przoszony, gdy widzę, że kto chce głupstwo zrobić, mówię: strzeż się, bo przepłacisz workiem. Tak samo powiedziałbym ciemnemu: nie idź, bo w dół wpadniesz, a za takie ostrzeżenie zapłaty bym nie przyjął.“ Tak to ten stary rejent mówił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

lata, kazał go też natychmiast uwięzić. — Robotnik Fryderyk Brzozowski z Ruska, oskarżony o występki przeciw moralności, skazany został na 6 miesięcy więzienia.

— Z izby karnej, 2 maja. Ślusarz Gustaw Frank zjadł za opór stawiany policjantowi, pobicie go i wydarcie mu broi skazany został na 3 miesiące więzienia.

— Wielki los pruskiej loteryi klasowej padł na numer 19894.

— Minister rolnictwa wydał rozporządzenie, aby robotnikom leśnym i drwalom, pracującym w lasach rządowych, podwyższono płacę dzienną, ale tylko wtedy, jeżeliby ci robotnicy chcieli gdzieś indziej szukać lepszego zarobku.

— **Od dyrekcji „Westy“** odbieramy pismo następujące:

Będąc w posiadaniu głównych liczb bilansowych za rok 1900 możemy zakomunikować członkom i życzliwym naszej instytucji, iż czysty zysk roku obrachunkowego wyniesie po odłożeniu pełnej matematycznej rezerwy

M. 58 333,82

w stosunku do M. 40 964,40 w roku 1899.

Rezerwy podniosą się w ubiegłym roku na

M. 2 940 221,82

i wyniosą łącznie ze składkami przeniesionymi 26% ogólnej sumy zabezpieczonej.

Oprócz tego do kapitału bezpieczeństwa odłożone zostanie

M. 14 583,45.

Dla członków wypadnie za rok 1900

10% dywidendy

(rok 1899 dał 6%).

Certyfikatasy usze otrzymają 4% zysku, które stanowią będą 11% od wartości kuponu.

Śmiertelność była w roku 1900 mniejsza od zeszłorocznej, a znacznie mniejsza od obrachunkowej.

Wyplaciliśmy w roku 1900

M. 156 900 — po 92 zmarłych członkach i

M. 28 309 członkom za życia.

Ogółem dotychczas wypłacone zostało przez Westę do końca roku 1900

M. 3 223 954,20

Nasze procent przynszające fundusze wzrosły o

326 178,42.

Cały majątek Westy podniósł się zaś do wysokości

M. 3 206 638,42.

\* **Wartembork.** Mistrz kolejowy p. Porsch kupił przy kolei położoną karczmę wraz z rolą od p. Palmowskiego za 34,500 marek.

\* **Zybork.** Zeszłego czwartku odbył się tu targ na bydło i konie. Handlarzy stało się dużo, to też targ był ożywiony. Bydła rogatego było mało, więc ceny płacono dobre. Również i świnię płacono dobrze, gdyż za prosiaki dawano 13—15 m., za średnie świnię 33—36 m. Za dobre konie robocze płacono 3—400 m. Sprowadzono też pewną liczbę koni z Polski, których jednak mało kupowano.

\* **Gryzliny.** Na nowy kościół w Gryzlinach złożyli dary: Rastemborski, malarz z Olsztyńska 5 m., Feuerabend z Olsztyńska 10 m., Rikowski z Olsztyńska 6 m., pani Sompkiewiczka 10 m., referendarz Dołęga 3 marki, Strach organista z Brunswald 5 marek, Rozalia Bischof, służąca 10 marek, panna Teszner z Olsztyńska 20 m., szlachcic Krebs z Szarnika 15 m., pani Bender z Brunsburga 3 m., Zaborowska z Olsztyńska 10 m., Terlecki z Olsztyńska 5 m., Zientara z Dużej Purdy 4 m., Hennig z Wartemborka 5 m., nauczyciel pan Krause z Olsztyńska 6 m., szlachcic Palmowski z Olsztyńska 10 m., Ertmann z Olsztyńska 10 m., Glass z Olsztyńska 8 m., kupiec Grunwald z Olsztyńska 10 m., kupiec Lewin z Olsztyńska 30 m., przez „Gazetę Olsztyńską“ 4 m., Juliusz Reitzug z Olsztyńska 5 m.

Wszystkim dobrodziejom niech Bóg raczy stokroć wynagrodzić — O dalsze składki uprasza uprzejmie katolików Warmii i dalszych okolic Ks. dr. Billowski

\* **Sztum.** W niedzielę usiłovali się wylamać ze swej celi więźni Ziółkowski z dwoma towarzyszami. Spostrzegł ich a toli dość wcześniej dozorca S. i uniemożliwił im ucieczkę.

\* **Kiszpork.** Wiadomo, iż z dniem 1. kwietnia r. b. weszło w życie prawo o przymusowym wychowaniu małoletnich dzieci, potrzebujących opieki. Z tego powodu dopytywano się z urzędu, które familie chciałyby przyjąć takie dzieci na wychowanie. Wnet rozniosła się plotka w okolicy, iż dzieci chińskie, które w Chinach straciły swoich rodziców, zostaną sprowadzone do Niemiec na wychowanie, i że jeden okręt ze 100 dziećmi przybył już nawet do Hamburga.

\* **Elbląg.** W Pozylli podpalił pastuch Rückstädt posiadaczowi Klaassenowi stóg zboża o 4000 furach. Ogień przeniół się i na zabudowanie, które się także spaliło. Szkody zrobił pożar na 50000 m. z której to sumy pogorzelc stracił 16000 m., bo nie wszystko miał ubezpieczone. Za podpalenie skazały podpalacza sądy przysięgłych na 3 lata więzienia.

\* **Kwidzyn.** Prezes rejencji stawił wniosek do wyższej władzy, aby ze względu na brak paszy w tym roku podczas ćwiczeń jesiennych wojskowych dostarczono sromę i wszystką paszę z magazynów wojskowych.

\* **Klonówka.** Tu na roli p. Michała Kalksteina wymarzło około 800 korcy wysiewu. Nielada to szkoda i praca zaościć cały obszar i zasiać zboże latowe.

\* **Grudziądz.** W ubiegły wtorek paliły się dwa razy lasy pomiędzy Rogoźnem a Sadlinkami. Pożary, które powstały przez iskry parowozów kolejowych, przybrały wkrótce wielkie rozmiary. Szczęściem jednakże wiatr wkrótce zadął w stronę przeciwną, w skutek czego ogień po jednogodzinnem trwaniu zagaś.

\* **Prabuty.** Od pewnego czasu ginęły dzierzawcy rybolówstwa w Stankowie p. Becknerowi z sadzawek rybnych większe i mniejsze ilości ryb. Dopiero teraz złodziej wykryto. Są to młodzi chłopcy Adolf Fürst i Paweł Hellwig. Ostatnia ich kradzież dała im 50 funtów, które w Stankowie spieniężyli a potem sobie pohałali.

\* **Sierakowice.** Tutejszy lekarz dr. Dobberstein wyprowadza się w tych dniach ze Sierakowic. Pożądaniem jest, ażeby się tu natychmiast osiedlił lekarz Polak, gdyż okolica nieomal zupełnie polska. Chleb tu pewny, apteka w miejscu — a najbliżsi lekarze oddaleni o trzy do czterech mil aż w Kartuzach, Lemborgu i Kościerzynie. Parafia Sierakowska sama liczy sześć tysięcy dusz. Na przyszły rok zaczęta budować przez Sierakowice z Kartuz do Lęborka żelazną kolej, to liczba mieszkańców na pewno się podniesie.

\* **Z Poznańskiego.** Ciekawą przemowę wygłosił kapitan w Srodzie do stawających do kontroli wojskowej rezerwistów i landwerzystów. Napominał ich, aby w domach wśród rodzin po polsku nie rozmawiali, gazet polskich nie czytali, słowem aby porzucili swą narodowość! Zebrani wysłuchali tego gorącego patriotycznego pruskiego przemówienia bardzo cierpliwie. Jakie uczucie w Polakach wzbudziło ono jednak, możemy się domyślić. Gwałtem nas zniewalają, abyśmy ich kochali! To też ten gwałt sprawia, że nasza „miłość“ ku nim jest coraz „większą“. — Gnieźnieńskiemu „Lechowi“ donoszą z wiarogodnego źródła, że pewien powiatowy inspektor szkolny polecił nauczycielom swoim poufnie, aby pilnie śledzili za elementarzami z aniołkiem, dzieciom takowe odbierali, palili i dochodzili tego, kto je rozdaje. Prawdopodobnie ów pan inspektor zapomniał o tem, że jego gorliwość popycha podwładnych jego w jak największą kolizyę z rodzicami dzieci, którzy mają prawo do uczenia swych dzieci po polsku. Z jakiej racji mają tedy nauczyciele kasować własność rodziców? Czyżby rzeczywiście miano zapomnieć o prawie, nakazującym uszanowanie obcej własności?

\* **Gryfia.** Ztąd donoszą do „Dz. Pozn.“, że wyrokiem senatu akademickiego, potwierdzonym przez ministra oświecenia, wydaleniu zostali z tamtejszego uniwersytetu dwaj medycy, Polacy, za agitacyę i propagandę polską, mianowicie pp. Alexander Majkowski i Juliusz Domański. Pierwszy przewodniczył zebraniu polskich robotników, na którym postanowiono założyć Towarzystwo polskie; drugi był na tem zebraniu obecnym. Przez to

zasądzeni tracą półroczną stypendyę, boć na innych uniwersytetach dalsze studia odbywać mogą.

\* **Frankfurt.** W ubiegłą niedzielę przed południem odbył się pogrzeb ofiar katastrofy w Griesheim przy ogromnym udziale publiczności. Przed konduktem żałobnym postępowało 3 tysiące robotników, tuż za trumnami wdowy i sieroty ofiar katastrofy, napełniające powietrze rozdzierającemi serce krzykami i płaczem po stracie mężów, ojców i braci. Następnie szli oficerowie, wysocy urzędnicy, zarządy fabryk i nieprzejrzane tłumy publiczności. Wszystkie składy były pozamykane. Zarząd i rada nadzorcza fabryki spalonej „Elektron“ uchwaliły 100 tysięcy marek dla pozostałych wdów i sierót. Oprócz tego generalne zebranie akcyonaryuszów ma uchwalić 300 tys. marek na ten sam cel. Utworzył się także komitet pod przewodnictwem prezesa regencyjnego w Wiesbaden w celu zbierania składek na rzecz dotkniętych katastrofą. Rząd dał już na ten cel 10 000 mk. — Z podziwem donoszą pisma niemieckie o pewnym młodym kapłanie z Griesheim, który podczas pożaru i eksplozyi w fabrykach, gdy wszyscy chronili się w bezpieczne miejsca, mimo grożącego zewsząd niebezpieczeństwa, spieszył do umierających i chorych, aby im udzielił ostatnich Sakramentów.

\* **Berlin.** Obchód robotniczy 1 maja. Przebieg dnia wczorajszego był w całym Berlinie bardzo spokojny; wspólne wycieczki, naznaczone na czas porany, z powodu złej pogody nie doszły do skutku lub małym tylko się uczestnictwem cieszyły. Natomiast liczne były zebrania „Gewerkschaftów“, których odbyło się 52. Przyjęto rezolucyę, żądającą 8-godzinnego dnia roboczego, rozszerzenia prawodawstwa robotniczego itp.; zarazem przyjęto protesty przeciwko podwyższeniu ceł, ograniczeniu prawa stowarzyszania się itd. Bardzo wielki był udział w zgromadzeniu, na którym przemawiał znany socjalista Edward Bernstein po 20-letnim wygnaniu, w Anglii spędzonym. Wieczorem odbyło się wczoraj jeszcze 16 zgromadzeń, zwołanych przez partyę socjalistyczną, jako taką.

\* **Lwów.** † Sp. ks. Izak Izakowicz, Arcybiskup lwowski obrządku ormiańsko-katolickiego, zmarł po krótkiej chorobie w sędziwym wieku. Był to mąż prawy, gorliwy sługa Boży i Polak gorąco miłujący Ojczyznę. Urodził się 1824 r. z ojca Samuela i matki Rypsymy Słowackiej w miasteczku Łyścu. Rodzina Isakowiczów, pochodząca z Armenii, należy do najstarszych szlacheckich rodów, pieczętuje się herbem „Haibab“. Ojciec święty Leon XIII do którego zmarły Arcybiskup osobiście się zbliżył przy sposobności pielgrzymki jubileuszowej i innych, obsypał go licznymi godnościami. Ks. Isakowicz był praelatem domowym Jego Świątobliwości, asystentem tronu papieskiego i hrabią rzymskim. Cesarz mianował go tajnym radcą a z powodu jubileusza 50-letniego kapłaństwa, odznaczył go orderem korony żelaznej I klasy. Wdzięczne społeczeństwo wilo mu wieniec obywatelstwa, który ofiarowały Mu wszystkie w kraju miasta. Kółka rolnicze powołały go na swego protektora. Z centowych składek zebranych w całej Polsce złożono Mu w r. 1896 dar honorowy, który obdarzył św. Arcybiskup na założenie dwóch ochronek. Cześć jego pamięci.

## Rozmaitości.

**Okropne** nieszczęście wydarzyło się w Taszkancie, głównem mieście gubernii turkiestańskiej. Podczas przedstawienia w cyrku Cervellii, na którym było przeszło 3000 osób zgromadzonych, ukazał się nagle pod szczytem cyrku płomień. Publiczność z górnych miejsc przeskakiwała na parter, przyczem powstał ogromny popłoch. Wszyscy cisnęli się do drzwi i rozpoczęła się ogromna ciżba, podczas której zostały 32 osoby uduszone, a 150 osób odniosły ciężkie obrażenia. Straż pożarna ugasiła ogień po kilkugodzinnych wysiłkach.



# Farby olejne

gotowe do malowania,  
Laki na kapelusze  
we wszystkich kolorach poleca  
drogerya apteki pod Or-  
łem Rynek nr. 2.

## Moja posiadłość,

składającą się z domu murow. chlewa mur. i wielkiego ogrodu owocowego i warzywnego z dobrymi drzewami owocowymi, ładne położenie, stosowne do każdego handlu, rzemiosła lub dla kapitalisty, mam zamiar zaraz lub później pod korzystnymi warunkami sprzedać.

Wł. Chrościelewski  
w Gietrzwałdzie (Dietrichswalde Ostpr.)

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Polecam:

Lokomobile,  
Parowe młockarnie,  
Motory gazowe i petrolejowe  
Acetylowe aparaty gazowe i urzędzenia,  
Drylowniki »Torunia«,  
Toruńskie siewniki, szerokie »Universal« i do siania koniczyzny,  
Maszyny do czyszczenia zboża  
Wialnie z wentylacją i bez,  
Młockarnie z cepami i sztyftami,  
Młockarnie do prostej słomy,  
Młockarnie szerokie do gładkiej słomy,  
Maneże (Göpel) przedko i lekko idące,  
Śrutowniki z kamieniem i walcem, ręczne, konne i parowe,  
Sieczkarnie we wszelkich gatunkach i wielkościach,  
Kultywatory różnej wielkości,  
Walce 1, 2 i 3-częściowe,  
Brony do łąk i zasiewu,  
Brony do przestawiania na kółkach,  
Piugi 1, 2, 3 i 4 skibowe,  
Radła do kartofli,  
Maszyny do gatunkowania kartofli,  
Parowniki do kartofli we wszelkich wielkościach,  
Maszyny do sieczenia różnej wielkości,  
Puck, Tiger i Tryumf grabie,  
Fram, do zbierania mleka, uwieńczona nagrodą. Wyłączna sprzedaż na 6 powiatów. Warszawska »Żmijka«, wialnia. Wyłączna sprzedaż na Wschodnie Prusy.

F. Klodzinski, Olsztyn,  
ulica Jakóba 5,  
Handel i skład maszyn  
rolniczych.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Do czyszczenia zboża do siewu polecam do użytku moją

## wialnia

(Trieur)  
R. Ciecierski,  
młyn w Wartemborku.

# Uczennice

w naukę krawieczyny przyjmie  
Jadwiga Blaschy,  
ulica Krzywa 19.  
Uczennice znajdą zarazem u  
mnie stancyę.

## Szukam

dla mego syna miejsca za ucznia w składzie kolonialnym i materialnym, w domu katolickim. Zgłoszenia przyjmuje eksp. »Gazety Olsztyńskiej«.

Jako najlepszy podarek polecamy  
Podręcznik do domowej nauki  
Religii św.  
rzymsko-katolickiej.

Krótko. Czytanie Łatwo,



Cena 50 fen.  
(już w oprawie) a 60 fen. z przesyłką pod opaską.  
Nabyć można w Ekspedycji  
Gazety Olsztyńskiej w Olsztynie  
(Allenstein).

## UCZNIA

w naukę stolarstwa przyjmie zaraz lub później  
Rydziewski,  
mistrz stolarski w Gietrzwałdzie.

## Dwa wozy,

jeden stary na dwa konie i jeden nowy na cztery konie ma na sprzedaż  
Franc. Surrey w Patrykach.  
(Patricken p. Gr. Kleeberg.)

Kto ma do wypożyczenia  
**1,500**

marek na pewną hipotekę niech się zgłosi do ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«.

## Dwóch uczni

przyjmie zaraz lub później  
Konrad Thimm,  
mistrz siodlarski w Olsztynie.

Pokój meblowany  
na dole, od ulicy z osobnym wchodem, jest zaraz albo później do wynajęcia ulica Jakóba (Jacobstr.) nr. 5. Bliższa wiadomość w składzie tamże.

## Starosta weselny czyli Drużba.

Pod tym tytułem wyszła książka o 430 stronach, która zawiera: Starodawne zaprosiny na wesela, przemowy starostów i drużby przed wyjazdem do ślubu, piosenkę przed wyjazdem, po drodze i przy powrocie od ślubu, powinszowania w dniu weselnym, przemowy rozmaite podczas uroczystości, piosenki podczas uroczystości, podczas wesela, różne piosenki podczas tańca, wiersze i uroczyste przemowy (dokłamy), przemowy na zakończenie wesela, epizy swychojów weselnych na Ślązku, w Poznaniu, Krakowie. Najobszerniejsza to i najlepsza książka weselna.

Cena w oprawie 1 mk., z przesyłką 1,10 mk.  
Należytość najlepiej przesyłać przekazem pocztowym (Postanweisung) bo to taniej i pewniej, aniżeli w znaczkach pocztowych. Proszyny zamawiać pod adresem  
»KATOLIK« w Bytomiu (Beuthen O-S.)



Pieśń o św. Józefie,  
śpiewana w kościele olsztyńskim,  
jest do nabycia w drukarni »Gazety Olsztyńskiej«. Cena 5 fen.

## Moja posiadłość,

składającą się z 8 mórg dobrej ziemi z zasiewem, 24 mórg lasu, w tem kawał łąki dwusiecznej, domu mieszkalnego o dwóch izbach, szopy i stodoły, chcę z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami sprzedać.

Józef Benedykt  
w Worvtach.

## Na miesiąc Maj

polecamy bardzo piękną książkę:  
**Na chwałę Maryi,**

nauki i przykłady na każdy dzień miesiąca maja, z dodaniem litanii i pieśni do Najśw. Maryi Panny. Napisał ks. Józef Sowiński. Cena oprawnego egzemplarza 1,25 Mrk. Do nabycia w drukarni »Gazety Olsztyńskiej«.

Na nadchodzący czas budowli poleca po tanich cenach:  
Cement, gips, plecionkę trzciniową, papę na dachy, smołę,  
wszelkie gatunki zamków, obicia, okucia do okien, żelazo w sztabach, jako i wszelkie towary żelazne  
handel żelaza

Berthold Wittenberg,  
ulica Górna nr. 1, w domu p. Blacka  
zamierzam sprzedać moją

## kelmerską posiadłość

w Tomaszkowie, w powiecie olsztyńskim, obejmującą 62 hektarów w całości lub w parcelach.

Pierwszy plan leży tuż przy wsi. Drugi plan leży przy szosie Olsztyńsko-olsztyńskiej, 7 kilkometrów od Olsztyna oddalony. Obejmuje około 90 mórg ziemi pod koniczyne, łąki i wielkie pokłady najlepszego torfu. Byłaby to bardzo korzystna posiadłość do fabykacji torfu i dobrze by się opłacała. Mający chęć kupić niech się do mnie zgłoszą aż do 1-go maja.

Schnarkowski  
w Tomaszkowie.

W żadnym dobrym gospodarstwie rolnem nie powinno brakować Capellera:  
Proszków na podgardle i gruźlicę u koni, paczka 50 fen. i 1 markę.  
Prawdziwych holenderskich proszków na mleczność, gdy krowy dają mało, lub z mleko, paczka po 50 fen.  
Proszków na zarcie dla świń, paczka 50 fen., poleca  
Królewska apteka pod Orłem w Wartemborku.

## Sprzedaż drzewa.

We czwartek, 9 maja przed poł. o 10-tej w Jonkowie drzewo na opał i drzewo na pożytki z obwodów Kudy-py, Szombarg, Szlagowo i Stękińy.  
W sobotę, 11 maja przed poł. o 11-tej w Barkwedzie drzewo na opał i drzewo na pożytki z obwodów Sztembark, Buchwałd i Dąbrówka.

## Sprzedaż sądowa.

Przed sądem okręgowym w Wartemborku sprzedawana będzie dnia 22 czerwca przed poł. o 10-tej posiadłość zapisana w księdze gruntowej Wartembork tom 3 karta 82, tom 5 karta 132, tom 5 karta 135 i tom 5 karta 136, na nazwisko mistrza szewskiego Józefa Czerliczka, ożenionego z Maryanną z domu Nerowska.  
Przed sądem okręgowym w Olsztynie sprzedawana będzie dnia 1 lipca przed poł. o 10-tej posiadłość zapisana w księdze gruntowej Olsztyn, ulica Lipszacka, tom 21, karta 576, na nazwisko posiadziela Karóla Polenz, obejmująca dom, ogród, podwórze, stodołę i wiatrak holenderski.